



Informacje o książce

Pełny tytuł: Leningrad. Nowe światło na straszliwe 900 dni

Autor: David M. Glantz

Tłumaczenie: Miłosz Młynarz

Wydawca: Buchmann

Seria: Wielkie Bitwy

Rok wydania: 2011

Stron: 224

Wymiary: 26,7 x 21,6 x 2,4 cm

Oprawa: twarda

ISBN: 978-83-7670-037-3

Recenzja

Niedawno otrzymałem do przeczytania książkę Davida Glantza „Leningrad”, z serii „Wielkie Bitwy”. Ponieważ znam tego autora z kilku jego wcześniejszych artykułów oraz książek, od razu przystąpiłem do lektury. David Glantz jest chyba najlepszym zachodnim autorem piszącym o walkach na froncie wschodnim. Jako jeden z nielicznych otrzymał on możliwość wejścia do tajnych do tej pory sowieckich archiwów, gdzie znajdują się dokumenty RKKA powstałe podczas Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Oczywiście nic za darmo. Można się domyśleć, że dostęp do archiwum jest możliwy tylko dlatego, że David Glantz w swoich publikacjach stara się umniejszać skalę porażek Armii Czerwonej. Z drugiej strony, autor mimo to ujawnia liczne klęski, o których w ogóle się do tej pory nie mówiło i nie pisało. Dlatego warto jednak sięgnąć po tę książkę. Składa się ona z dziesięciu rozdziałów oraz kilku dodatków.

Pierwszy rozdział pt. „Miasto Piotra i Lenina” opisuje krótko historię powstania miasta od jego początków do wybuchu wojny. Krótko charakteryzuje siły Leningradzkiego Okręgu Wojskowego. Obecnie znane są inne dane dotyczące wojsk okręgu leningradzkiego niż te

zawarte w książce. Zgodnie z nimi siły okręgu liczyły 436 tys. żołnierzy, 9599 dział i moździerzy, 1857 czołgów, 514 wozów pancernych oraz 2104 samoloty, dodatkowo Flota Bałtycka posiadała 656 samolotów.

W drugim rozdziale pt. „Cel Leningrad” opisano okres od 22 czerwca do 30 września 1941 r., kiedy to Grupa Armii „Północ” błyskawicznie przełamała front wojsk Frontu Północno-Zachodniego, niszcząc znaczną część z nich. Wszystkie kontrataki sowieckie nie przyniosły zamierzonego rezultatu, mimo że nieco spowolniły tempo natarcia, jednak za cenę znacznych strat. Niestety w książce nie znajdziemy danych o stosunku sił przed rozpoczęciem wojny ani uproszczonej organizacji wojsk Frontu Północno-Zachodniego, która była następująca:

8 Armia – 10 Korpus Strzelców (10, 48, 90 Dywizja Strzelców), 11 Korpus Strzelców (11, 125 Dywizja Strzelców), 12 Korpus Zmechanizowany (23, 28 Dywizja Pancerna, 202 Dywizja Zmotoryzowana), 44, 48 Rejon Umocniony,
11 Armia – 16 Korpus Strzelców (5, 33, 188 Dywizja Strzelców), 29 Korpus Strzelców (179, 184, 125 Dywizja Strzelców), 23, 126, 128 Dywizja Strzelców, 3 Korpus Zmechanizowany (2, 5 Dywizja Pancerna, 84 Dywizja Zmotoryzowana), 42, 46, 45 Rejon Umocniony,
27 Armia – 22 Korpus Strzelców (180, 182 Dywizja Strzelców), 24 Korpus Strzelców (181, 183 Dywizja Strzelców), 16, 67 Dywizja Strzelców, 3 Brygada Strzelców,
Oddziały frontowe – dowództwo 65 Korpusu Strzelców, 5 Korpus Powietrzno-Desantowy (9, 10, 201 Brygada Powietrzno-Desantowa).

Wojska niemieckiej Grupy Armii „Północ” 22 czerwca 1941 składały się z:

16 Armii – II Korpus Piechoty (12, 32, 121, 253 Dywizja Piechoty), X Korpus Piechoty (30, 126 Dywizja Piechoty), XXVIII Korpus Piechoty (122, 123 Dywizja Piechoty),
18 Armii – I Korpus Piechoty (1, 11, 21 Dywizja Piechoty), XXVI Korpus Piechoty (61, 217 Dywizja Piechoty), XXVIII Korpus Piechoty (122, 123 Dywizja Piechoty), rezerwa XXXVIII Korpusu Piechoty, 53 Dywizja Piechoty,
1 Grupy Pancerniej – XLI Korpus Zmotoryzowany (1, 6 Dywizja Pancerna, 36 Dywizja Zmotoryzowana, 269 Dywizja Piechoty), LVI Korpus Zmotoryzowany (8 Dywizja Pancerna, 3 Dywizja Zmotoryzowana, 290 Dywizja Piechoty), w rezerwie była jeszcze Dywizja Zmotoryzowana SS „Totenkopf”,
Rezerwy dowództwa Grupy Armii to dywizje: 206, 207, 251, 254, 281, 285.

21 czerwca 1941 siły Frontu Północno-Zachodniego liczyły ok. 380 tys. ludzi, 6704 działa, 1745 czołgów, 1211 samolotów, natomiast Grupy Armii „Północ” z 3 Grupą Pancerną – 635 tys. ludzi (w jednostkach bojowych – 355 tys.), 18 Armia liczyła 184 249 ludzi, 16 Armia – 225 481 ludzi, 4 Grupa Pancerna – 152 285 ludzi; razem 562 015 żołnierzy oraz 7673 działa i moździerze, 1731 czołgów (4 Grupa Pancerna liczyła 602 czołgi) i dział szturmowych, 1070 (inne dane to 675) samolotów.

Autor rozprawił się w tym rozdziale z legendą marszałka Żukowa jako wielkiego stratega, przedstawiając go jako bezwzględnego, a czasem okrutnego człowieka, który tak naprawdę nie uratował Leningradu przed niemieckimi wojskami. To Niemcy z powodu trudnej sytuacji strategicznej na froncie i planowanej ofensywy na Moskwę zatrzymali ofensywę na Leningrad, nie wiedząc o Żukowie. Mimo że podczas walk siły sowieckie poniosły duże straty, autor niewiele o nich mówi, tymczasem pozwolę sobie przytoczyć nieco danych.

12 Korpus Zmechanizowany w dniach od 22 czerwca do 7 lipca stracił:

28 Dywizja Pancerna z 314 czołgów (268 sprawnych) – 301 maszyn,

23 Dywizja Pancerna z 379 czołgów (345 sprawnych) – 310 maszyn,

202 Dywizja Zmotoryzowana ze 112 czołgów (66 sprawnych) – 104 maszyny.

Straty sowieckiego Frontu Północno-Zachodniego od 22 czerwca do 9 lipca z 498 tys.

wyniosły: 75 202 zabitych, 13 284 rannych; razem 88 486 oraz około 341 tys. karabinów, 3561 dział i moździerzy, 2523 czołgi, 990 samolotów.

Straty 18 Armii do 1 września wyniosły 26 465 zabitych, rannych i zaginionych, 16 Armia w tym czasie straciła 41 539 zabitych, rannych i zaginionych. Straty Frontu Leningradzkiego od 23 sierpnia do 30 września wyniosły 65 529 zabitych, 50 787 rannych; razem 116 316 żołnierzy.

Trzeci rozdział pt. „Zamykając okrążenie” opowiada o niemieckich operacjach zaczepnych, które doprowadziły na koniec do odcięcia Leningradu od reszty kraju. W ostatniej części rozdziału opisano niemiecką ofensywę na Tichwin oraz sowiecki kontratak na znacznie osłabione już niemieckie dywizje. Znaczną część sił przegrupowano bowiem wcześniej do ofensywy na Moskwę. Nie podano sił biorących udział w kontrofensywie pod Tichwinem, gdzie siły sowieckie liczyły 154 tys. żołnierzy, 2120 dział i moździerzy, 200 czołgów. Niemcy mogli wykorzystać 130 tys. ludzi, 2200 dział i moździerzy, 250 czołgów, w tym 4 Armia sowiecka posiadała 209 moździerzy, 399 dział. Niemcy zaś posiadali 100 moździerzy i 172 działa. Mimo olbrzymich strat celu nie osiągnięto. Autor opisuje krótko przyczyny klęski wojsk sowieckich.

Straty podczas kontrofensywy pod Tichwinem od 10 listopada do 31 grudnia ze 192 950 wyniosły 17 924 zabitych, 30 977 rannych; razem 48 901 oraz 31 tys. karabinów, 2203 działa i moździerze, 70 czołgów, 82 samoloty.

Czwarty rozdział pt. „Zimowa męka” opisuje zimę z 1941 na 1942 r. w Leningradzie. Autor ukazuje tragiczny los żołnierzy oraz ludności cywilnej, która pozostała w mieście. Każdy dzień był dla nich walką o życie, którą przegrywały setki, a czasem tysiące dziennie. Opisano też próby ratowania mieszkańców poprzez zamrożnięcie jezioro, co w znacznej części się udało.

Rozdział „Fałszywy świt” to historia działań sowieckich prowadzonych w ramach wielkiej kontrofensywy pod Moskwą, ale toczonych w rejonie Leningradu. Głównym celem tej ofensywy była deblokada Leningradu i rozbięcie niemieckiej Grupy Armii „Północ”. Stalin, przeceniając swoje siły, a nie doceniając niemieckich, skazał swoje oddziały na wielkie straty, które przyniosły jedynie nieznaczne sukcesy. W rozdziale tym autor krótko opisuje zupełnie nieudane natarcie armii Frontów Leningradzkiego i Wołchowskiego.

Kolejny rozdział nosi tytuł „Zawiedzione nadzieje” i koncentruje się na próbie deblokady Leningradu, która skończyła się klęską w rejonie Siniawiny, po raz kolejny z winy kiepskiego dowodzenia na wszystkich szczeblach. I tym razem autor nie podał żadnych sił, a okazało się, że siły sowieckie znacznie wzrosły, co zdecydowanie pogorszyło sytuację Niemców.

1 stycznia 1942 r. siły Frontów Leningradzkiego i Wołchowskiego były następujące:

Front Leningradzki:

23 Armia – 33,5 tys. ludzi, 388 moździerzy, 109 dział przeciwpancernych, 229 dział, 52 czołgi,

POG – 19,1 tys. ludzi, 459 moździerzy, 27 dział przeciwpancernych, 111 dział, 30 czołgów,

42 Armia – 22,4 tys. ludzi, 416 moździerzy, 165 dział przeciwpancernych, 469 dział, 8 czołgów,

55 Armia – 56,6 tys. ludzi, 1060 moździerzy, 228 dział przeciwpancernych, 410 dział, 72 czołgi,

8 Armia – 12,5 tys. ludzi, 389 moździerzy, 27 dział przeciwpancernych, 181 dział,

54 Armia – 65,1 tys. ludzi, 732 moździerze, 60 dział przeciwpancernych, 391 dział, 19 czołgów,

Rezerwa – 33,2 tys. ludzi, 423 moździerze, 65 dział przeciwpancernych, 128 dział, 108

czołgów.

Razem – 234,5 tys. ludzi, 3867 moździerzy, 681 dział przeciwpancernych, 1919 dział, 289

czołgów.

Front Wołchowski:

59 Armia – 65,4 tys. ludzi, 211 moździerzy, 27 dział przeciwpancernych, 143 działa,

4 Armia – 55,6 tys. ludzi, 616 moździerzy, 148 dział przeciwpancernych, 315 dział, 89 czołgów,

2 Armia Uderzeniowa – 43,9 tys. ludzi, 331 moździerzy, 12 dział przeciwpancernych, 113 dział,

71 czołgów,

52 Armia – 46 tys. ludzi, 191 moździerzy, 18 dział przeciwpancernych, 111 dział.

Razem Front – 211,1 tys. ludzi, 1350 moździerzy, 205 dział przeciwpancernych, 682 działa, 160

czołgów.

Siódmy rozdział pt. „Miasto w oblężeniu” zajmuje się kolejną zimą 1942/1943 w Leningradzie. Nie była ona aż tak tragiczna jak ta rok wcześniej, chociaż i tym razem z powodu trudnych warunków zmarło sporo ludzi, nie można zatem uznać tego okresu za sukces władzy radzieckiej. Przez zimę wojska sowieckie znowu się wzmocniły, odwrotnie niż niemieckie, które zostały wydatnie osłabione.

Rozdział ósmy pt. „Kruszenie blokady” opisuje kolejną próbę deblokady Leningradu, tym razem udaną, ale nie do końca, oczekiwano bowiem znacznie większych rezultatów. Uzyskano tylko

kilkunastokilometrowe połączenie miasta z resztą kraju, nie zniszczono też większych sił niemieckich, które teraz ostrzeliwały utracony obszar artylerią. Tu ciekawa uwaga: Niemcy jeszcze przed sowiecką ofensywą, zdając sobie sprawę, że mogą być zmuszeni do odwrotu, przeprowadzili w 1943 akcję wywiezienia młodych mężczyzn z obszarów przez siebie zajmowanych głęboko na zachód, aby ci nie zostali wcieleni do oddziałów sowieckich. Operacja udała się tylko częściowo – z około 900 tys. wywieziono około 250 tys. Przez cały rok 1943 armie sowieckie próbowały pobić wojska Grupy Armii „Północ”, ale bez rezultatu. Co ciekawe, w historiografii sowieckiej walki na północnym odcinku frontu zostały niemal całkowicie przemilczane. Wiadomo dlaczego: prawie żadnych sukcesów, a tylko olbrzymie straty.

Przedostatni rozdział nosi tytuł „1944. Oswobodzenie”. Właściwie kończy on opis walk, przedstawiając ofensywy, które doprowadziły do rozbicia części sił Grupy Armii „Północ” i odepchnięcia jej jednostek daleko na zachód, w rejon Narwy i Pskowa. Przewaga sowiecka w tych operacjach była tak duża, że braki w dowodzeniu nie miały już większego wpływu na rezultaty kolejnych ofensyw.

W ostatnim rozdziale autor podsumowuje przebieg walk na północnym odcinku frontu, opisując blaski i cienie obu armii, głównie jednak skupiając się na brakach w dowodzeniu sowieckich dowódców różnych szczebli, od dowódców dywizji, armii, frontów po samego Stalina, który także w znacznej mierze przyczynił się do klęsk sowieckich operacji zaczepnych. Wymieniono również wiele innych przyczyn, z którymi w większości się zgadzam.

Na końcu autor umieścił liczne przypisy, następnie przedstawiono organizację wojsk obu stron w różnych okresach walk (Armia Czerwona na 22 czerwca, 1 sierpnia, 1 września 1941, 1 stycznia 1942, 1 stycznia 1943, 1 stycznia 1944; Wehrmacht na 22 czerwca, 1 sierpnia, 1 września 1941, 1 stycznia 1942, 1 stycznia 1943, 1 stycznia 1944). W przypadku działań w latach 1942-1944 brakuje struktur wojsk obu stron, a te które są podane, wyglądają dość skromnie i mogą nie zadowolić bardziej wymagającego czytelnika.

W kolejnym dodatku autor przedstawia organizację jednostek różnych szczebli obu stron: armii, korpusu, dywizji, brygady, kończąc na pułkach i brygadzie w okresie od czerwca 1941 do końca 1944. Określenie liczebności w ten sposób, że w czerwcu armia sowiecka posiadająca od 6 do 15 dywizji miała liczyć od 60 do 80 tys. wydaje się jednak słabo uzasadnione.

W ostatniej części książki znajdują się tabelki ze stratami RKKA w czasie wybranych operacji

– i tu mamy problem. Prawie wszystkie dane pochodzą z książki „Rosja i CCCP w wojnach XX wieku”. Część historyków wojskowości ma nienajlepsze zdanie na temat rzetelności tej pozycji. Z pewnych danych wynika, że zaniżają one straty sowieckich oddziałów. Potwierdzeniem tego może być fakt, że na przykład w bitwach pod Kurskiem sowieckie oddziały straciły znaczną ilość jeńców, którzy nie zostali w książce wzięci pod uwagę. Inną sprawą jest niemal całkowity brak w książce strat niemieckich. Tymczasem do 1 stycznia 1942 straty 18 Armii wyniosły 59 942 zabitych, rannych i zaginionych, 16 Armia do 30 listopada tego roku straciła 101 283 zabitych, rannych i zaginionych. 18 Armia w czerwcu 1942 straciła 16 646 zabitych, rannych i zaginionych.

Straty wojsk Grupy Armii „Północ” podczas trzeciej operacji siniawskiej (28 sierpnia do 30 września 1942) wyniosły 671 oficerów i 25 265 żołnierzy.

Straty niemieckie podczas operacji „Iskra” w dniach 1-15 stycznia 1943 wyniosły 6 049 zabitych, rannych i zaginionych. 225 Dywizja Piechoty straciła 1067 (222 zabitych) ludzi, 254 Dywizja Piechoty 902 (209 zabitych), 1 Dywizja Piechoty straciła 1259 zabitych, rannych i zaginionych, 170 Dywizja Piechoty – 898, 227 Dywizja Piechoty – 862. Dywizje 58, 123, 126 straciły od 300 do 500 ludzi.

W okresie od 15 do 31 stycznia 1943 niemiecka 16 Armia straciła 3931 ludzi, w tym 818 zabitych.

W rejonie Wzniesień Siniawskich siły 18 Armii straciły 20 151 ludzi. Najwięcej straciły 28 Dywizja Strzelców, 61, 96, 170, 227 Dywizje Piechoty, 4 Pułk Kawalerii SS.

Razem w walkach o te wzgórza w styczniu 1943 Grupa Armii „Północ” straciła 36 537 ludzi, w tym 6946 zabitych.

W pierwszej połowie lutego 1943 Niemcy stracili 18 549 ludzi, a w drugiej połowie nieco więcej, bo 20 298. Największe straty poniosły 58 i 254 Dywizje Piechoty 16 Armii, a także 24 Dywizja Strzelców, 121, 96 i 132 Dywizje Piechoty, dywizja policyjna SS i 250 Dywizja Piechoty (hiszpańska) z 18 Armii. W marcu 1943 Grupa Armii „Północ” straciła 39 268 zabitych, rannych i zaginionych.

W czasie walk lipcowych Grupa Armii „Północ” straciła 21 522 żołnierzy, w sierpniu 26 946, a we wrześniu już tylko 13 828. Na początku stycznia 1944 Grupa Armii „Północ” liczyła 40 dywizji i 3 brygady, razem 741 tys. ludzi. W tym 18 Armia miała 19 dywizji i 2 brygady, liczące razem 168 tys. Na jedną dywizję przypadało 20 km frontu. 16 Armia posiadała 21 dywizji i brygadę.

Ogólnie można powiedzieć, że książka jest warta przeczytania. Pewnym mankamentem, wcześniej jeszcze nie wspomnianym, są mapy, które właściwie niewiele dają czytającemu, a szkoda. Tym bardziej, że objętość książki nie pozwoliła autorowi bardziej szczegółowo opisać działań wojsk obu stron, co także można uznać za słabość tej ciekawej publikacji. Tłumaczyć to można też tym, że w oryginale książka ukazała się w 2001 r. i jeszcze wiele dokumentów miało gryf ściśle tajne (sowierszenno sekretne) i nie było udostępnione. Widać to w bibliografii, gdzie znaczna część publikacji pochodzi z epoki poprzedniego systemu. W książce znajdują się ponadto liczne zdjęcia, które znowu dodają walorów poznawczych. Mimo wspomnianych

Leningrad

Wpisany przez Jacek Domański

poniedziałek, 09 kwietnia 2012 09:28 - Poprawiony niedziela, 24 listopada 2019 08:37

braków książkę czyta się dobrze, tak więc dla przeciętnego czytelnika, nieobznajomionego z tym teatrem działań, może być ona odpowiednią pozycją.

Autor: *Jacek Domański*

Opublikowano 09.04.2012 r.